



Tarn na tym spirytystycznym seansie zdołał powiedzieć zaledwie dwa zdania, z których bardziej istotne brzmi: „Zbrodnia wynika z samego ustawienia rzeczy”. Kott z Kamiennego Potoku stwierdził, co zresztą wytłuszczono: „To nie sztuka Dürrenmatta jest jadowita, to współczesność jest jadowita moralnie”. Toeplitz na to odparł (zredagowany) słusznie: „Człowiek może być nikczemny, a jednocześnie mogą w sumię powstawać jakieś dobre rezultaty”. Wiadomość ta musiała w telegraficznym tempie dotrzeć do Stony Brook, skoro autor „Szelepsira współczesnego” zareplikował felietoniście „Polityki”: „Spróbujmy to uprościć. Dürrenmatt w swo-

im moralitecie wcale nie podważa jednoznaczności ocen postępowania moralnego. Ill postąpił, po „świńsku”.

Jak postąpili redaktorzy programu, zamilczymy, przemilczymy też cytowane opinie redaktora Gręnia, co jest wytłumaczalne, by nie pisać nas o kumoterstwo, ponieważ Gręń u Cywińskiej mówi najdłużej i najmądrzej.

„Rozmowa, której nie było”, to twór wyobraźni wydawców programu teatralnego do „WIZYTY STARSZEJ PANI” Friedricha Dürrenmatta, jaka odbyła się w poznańskim Teatrze Nowym (na zdj. scena zbiorowa inscenizacji Izabelli Cywińskiej). Wzięli w niej udział, cytowani z różnych popelnionych w rozmaitych czasach recenzji: Zygmunt Gręń, Andrzej Wirth, Krzysztof Teodor Toeplitz, Jan Kott, a także przywołani z zaświatów: Adam Tarn i Adam Ważyk: Najbardziej skąpi w opiniach byli „nieboszczycy”. Adam